

Pokojowa idylla na froncie wschodnim.

Gdy w Brześciu Litewskim toczy się gwałtowna... walka pomiędzy delegatami niemieckimi i rosyjskimi, w czasie tych wojowniczych utarczek przy stole konferencyjnej pokojowej — prawdziwie idylliczne stosunki panują tam, gdzie do niedawna grzmiły armaty i lała się krew — na froncie. Niedawni wrogowie składają sobie wizyty, schodzą się na pogawędę, a nawet prowadzą dość ożywiony handel towarowy. Zamieszczane ilustracje przedstawiają właśnie różne momenty tych przyjacielskich stosunków na froncie wschodnim. Fotografie te zasługują na uwagę jeszcze i z tego względu, że są to najautentyczniejsze zdjęcia z życia armii rosyjskiej już po jej zreformowaniu na sposób bolszewicki. Widzimy tam więc tak głośnych dziś bolszewickich żołnierzy, z których, jak wiadomo, składają się rosyjskie wojska na froncie...

Zamieszczając te fotografie, ilustrujące obecną bolszewicką armię, nie od rzeczy będzie przytoczyć charakterystyczne szczegóły z panujących wśród niej stosunków:

Cała władza w oddziałach wojskowych należy do komitetów żołnierskich. Najwyższym organem zarządu wojskowego jest sekcja żołnierska wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego Rad robotniczo-żołnierskich. Armia ma służyć „woli pracującego ludu”; podległa jest władzy komisarzy ludowych. Dyscyplinę utrzymywanoć należy wyłącznie zapomocą oddziaływania moralnego. Stopnie i odznaki oficerskie zostały zniesione; umundurowanie dla wszystkich rodzajów broni jest jednakowe; komendanci w służbie noszą na ramieniu przepaskę z odpowie-



Pokojowa idylla na froncie wschodnim: Żołnierze rosyjscy przy niemieckim kramie z towarami. (Fot. Buła)

przez wszystkie oddziały pułkowe, wyżsi zaś komendanci przez odpowiednie komitety albo kongresy.

stali do służby jako prości żołnierze, muszą w szeregach pozostać. Uwolnieni ze służby nie otrzymują



Zasieki z drutu kolczastego przed pozycjami austriackimi w górach włoskiego frontu.



Austriacka stacja telefoniczna w górach włoskiego frontu.

Z frontów bojowych:

dnim napisem. Wszyscy komendanci są nie mianowani, lecz wybierani i to aż do dowódcy pułku

Oficerowie, nie wybrani na żaden urząd, mogą podać się do dymisji, jeżeli jednak przeznaczeni zo-

żadnej pensji, z wyjątkiem inwalidów, którzy na wojnie utracili zdolność do pracy. Według ogłoszonych rozporządzeń zostały zniesione wszelkie tytułowania. Wojskowi mogą tytułować się wzajemnie tylko jako „obywatele” lub „towarzysze”. Sądy wojskowe zostały zniesione i zastąpione przez sądownictwo cywilne. Szkoły wojskowe przestały istnieć. Nawet działalność operacyjna (strategiczna i taktyczna) podlega kontroli komisji żołnierskich. Wszystkie pensje zostały zrównane; wszyscy żołnierze i oficerowie otrzymują równe wynagrodzenie.

Wobec takich rozporządzeń, które przeważnie zostały już przeprowadzone, można sobie wyobrazić nastrój i stan duchowy oficerów rosyjskich. Są oni w rozpacz. Niechczone tylko jednostki poddają się nowemu stanowi rzeczy. W niecierpliwych też tylko oddziałach dawni oficerowie zostają wybierani na nowo; przeważnie są niemiłosiernie degradowani i zmuszani do zwyczajnej twardej służby prostego żołnierza. To też obok chronicznej już dezercji żołnierstwa, mnożą się w ostatnich czasach masowo dezercje oficerów. Uciekają do Kaledina, na Ukrainę, do Ameryki, gdziekolwiek zresztą, aby tylko uciec z pod teroru żołnierzy.



Pokojowa idylla na froncie wschodnim: Grupa żołnierzy rosyjskich i niemieckich (Fot. Buła)

Jeden z ostatnich.

Wśród tylu ofiar, jakie pochłania obecna wojna, wśród bojowników, co legli na polu walki z myślą o zmartwychwstającej Polsce, odchodzą na wieczny spoczynek przedstawiciele minionego pokolenia, którego tradycją żyliśmy w czasach niewoli, uczestnicy